



Autorstwo raportu: Hanna Achremowicz

opieka merytoryczna: dr Kamila Kamińska – Sztark

badaczki: Kaja Winniczek, Hanna Achremowicz, Natalia Ługiewicz

Projekt „Prowadzenie Centrum Aktywności Lokalnej na Brochowie 2019” realizowany przez Fundację Made in Brochów w ramach dofinansowania z Gminy Wrocław.

Raport z działań animacyjnych badających potencjał mieszkańców hotelu socjalnego na Brochowie i jego okolic

Wstęp

Hotel socjalny przy ul. Koreańskiej 1 jest miejscem wyjątkowym w skali Wrocławia. Stanowi największy pod względem ilości mieszkań socjalnych obiekt, a jednocześnie dotknięty jest wieloma problemami społecznymi – ubóstwem mieszkańców, problemami z nałogami, bezpieczeństwem, poziomem czystości, obecnością robactwa. Opisywane w niniejszym raporcie badania w działaniu animacyjnym prowadzone były w okresie od maja do grudnia 2019 przez Stowarzyszenie Edukacji Krytycznej i odnosiły się do wyników eksploracji przeprowadzonych we wcześniejszym okresie. Prowadzone były metodą badań w działaniu (action research) z połączeniem działań animacyjnych, co stanowi specyficzną metodę badawczą szczególnie zaadaptowaną na grunt dolnośląski przez dr Kamilę Kamińską – Sztark podczas projektu Czytanie Miasta, realizowanego w roku 2016¹.

¹*Czytanie miasta. Badania i animacja w przestrzeni*, K. Kamińska [red.], Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2017.

Jak wspomniano powyżej, opisane w niniejszym raporcie działania były kontynuacją badań prowadzonych wcześniej na terenie hotelu socjalnego oraz w jego okolicy. Ogół działań podzielić można na trzy etapy:

- w okresie od października do grudnia 2018, na pierwszym etapie działań, przeprowadzono diagnozę potrzeb mieszkańców hotelu, opartą na paradygmacie interpretatywnym w nurcie badań jakościowych². W ramach tego badania wstępnie rozpoznano teren hotelu, zbudowano pierwsze relacje z mieszkańcami. Przeprowadzone zostały wywiady fokusowe – z grupami: matek, seniorów i młodymi dorosłymi oraz wywiady pogłębione - z matkami, z seniorami i z młodymi dorosłymi. W badaniu wzięło udział w sumie 18 osób. Raport z badań zakończony był zestawem rekomendacji dla dalszych działań. Z zebranych danych wynikało, że mieszkańcy hotelu w dużym stopniu dotknięci są problemem wykluczenia społecznego oraz bierności życiowej. Opisywane przez nich problemy stanowią ważny kontekst dla wyników badań opisywanych w niniejszym raporcie.
- Kolejnym elementem działań było przeprowadzenie spacerów badawczych metodą audiodeskrypcji przestrzeni³, w styczniu 2019 roku. Badano zarówno mieszkańców hotelu, jak i osoby pracujące w jego okolicy. Celem badań było poznanie unikalnej perspektywy jednostek na najbliższe otoczenie i zwerbalizowanie osobistej reprezentacji przestrzeni. Dzięki temu możliwe jest zarysowanie reprezentacji miejsc ważnych dla mieszkańców jak i tych, które są w ich narracjach „niewidzialne”, niewspominane.
- Trzecim elementem badań były działania animacyjne połączone z badaniami w działaniu w okresie od maja do listopada 2019. Oparte były na trzech formach badawczych: zbieraniu wspomnień metodą „Pamiętam, że”, tworzeniu map mentalnych oraz pamiętnikach etnograficznych prowadzonych przez badaczki pracujące w środowisku. Szczegółowa metodologia oraz wnioski z tych badań omówione zostaną poniżej.

Kontekst badań

Budynek socjalny, nazywany przez niektórych mieszkańców „Hotelem Cudów” znajduje się na ul. Koreańskiej 1 we Wrocławiu. Został wybudowany dla pracowników kolei. Wizualnie odróżnia się od otoczenia – ma cztery piętra, jest dość duży, znajduje się przy pętli autobusowej.

² Zob. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln [red.], *Metody badań jakościowych*, tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010

³ A. Wieszczyńska, M. Sztark, *Metody animacji w środowisku lokalnym, [w:] Czytanie miasta. Badania i animacja w przestrzeni*, K. Kamińska [red.], Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2017.

Znajduje się w nim 115 mieszkań. Ze względu na liczne problemy społeczne występujące na jego terenie prowadzone były działania mające na celu poprawę stanu życia mieszkańców, w ramach projektów Fundacji Made in Brochów – w roku 2018 (październik – grudzień) i 2019. Opisywane poniżej badania stanowiły element projektu, a prowadzone były przez Stowarzyszenie Edukacji Krytycznej.

Metodologia prowadzonych badań

Prowadzone w hotelu socjalnym działania oparte są o metodę action research – badania w działaniu. Tradycyjna metodologia badań społecznych zakładała zbieranie danych bez jakiegokolwiek ingerowania w środowisko badane. Wspomniane podejście ma nieco odmienną formę. Zakłada ono działanie w środowisku i budowanie wiedzy, zbieranie danych opartych na działaniu. Efektem badań są więc zarówno nowa wiedza, jak i efekty działań, nad którymi badacz podejmuje refleksję.⁴ Badacz nie tylko przygląda się środowisku z zewnątrz, ale jest świadom tego, że zajmuje w nim pewne miejsce. Wymaga to od niego zwiększonej wrażliwości: „Staje się on częścią *wspólnoty miejsca*, które bada, czyli wspólnoty ludzi przez nie kreowanych i kreujących. Tak naprawdę badacz bada, ale i sam jest badany w miejscu swojego działania.”⁵ Badania w działaniu opierają się na świadomości podejmowania interakcji z osobami badanymi, budowania z nimi pewnych relacji, oddziaływań. Status badacza ma również znaczenie dla relacji z osobami badanymi, które traktowane są w sposób partnerski i podmiotowy – mogą również stać się współuczestnikami działań. Dzięki temu, badacz uzyskuje większą możliwość refleksji nad swoimi działaniami, a co za tym idzie, szansę na rozwój i emancypację⁶.

W związku z teoretycznymi podstawami prowadzonych działań, zbieranie danych odbywało się poprzez działania aktywizacyjne mieszkańców, a sama procedura badawcza miała charakter działań animacyjnych. Zastosowane metody wykorzystywały sztukę, kreatywność i zachęcały do korzystania z wyobraźni. Ważnym ich elementem było poszukiwanie potencjałów mieszkańców jako partnerów dla organizacji pozarządowych. W działaniach wykorzystano następujące metody:

a) wielowarstwowe mapy mentalne (według koncepcji K. Lyncha) – jest to badanie polegające na zebraniu danych dotyczących przestrzennej organizacji zjawisk, pozwalające na rozpoznanie

4 A. Góral, B. Jałocha, G. Mazurkiewicz, M. Zawadzki, *Badania w działaniu. Książka dla kształcących się w naukach społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 13.

5 *Czytanie miasta*, op.cit., s. 32.

6 *Ibidem*, s.21.

przyczyn zachowań jednostek w przestrzeni oraz na poznanie wartości przypisywanych danym jej elementom. Jednym z pierwszych badaczy, który stosował tę metodę był Kevin Lynch, a w Polsce H. Libura. Osoby badane wykonują mapę swojej okolicy lub miasta, zaznaczając elementy wartościowe, ważne, miejsca uczęszczane i znane. Jest to metoda stosowana najczęściej w badaniu obszarów miejskich, pokazująca jak różne jednostki lub grupy postrzegają i doświadczają przestrzeni. W tworzeniu z mieszkańcami miast wykorzystano klasyfikację elementów przestrzeni w oparciu o teorię Kevina Lyncha:

- drogi - linie, wzdłuż których osoby badane się przemieszczają;
- węzły - miejsca w których przecinają się różne obszary przestrzeni - np. skrzyżowania dróg, place;
- punkty orientacyjne - punkty odniesienia, według których osoby badane określają położenie innych obiektów (np. dom, miejsce pracy, itp.);
- obszary - elementy funkcjonujące jako powierzchnie, np. parki czy dzielnice słabo znane;
- krawędzie - linie stanowiące bariery, nieciągłości w przestrzeni, np. rzeki, nasypy kolejowe, ogrodzenia itp.⁷

Lynch uznawał, że człowiek kreuje mentalny obraz miasta na podstawie bodźców odbieranych z otoczenia. Dla mieszkańców najważniejszymi elementami otoczenia są miejsca potrzebne, użyteczne, postrzegane przez pryzmat ich indywidualnych doświadczeń. Dla Lyncha ważne było pokazanie perspektywy pojedynczego mieszkańca.⁸

W opisywanych mapach sięgnięto po metodę wielowarstwowej mapy mentalnej, opisaną przez A. Wieszaczewską i M. Sztarkę. Jest ona również oparta na osobistych doświadczeniach mieszkańca, a wykonuje się ją na przezroczystej folii, w oparciu o prosty plan analizowanej przestrzeni⁹. Mieszkańcy zaznaczali na niej elementy przestrzeni D. Lyncha za pomocą różnych symboli – drogi za pomocą czarnych kresek lub linii przerywanych (w zależności od częstotliwości użytkowania, węzły za pomocą „X”, punkty orientacyjne na czerwono, obszary na zielono a krawędzie na niebiesko. W toku działań zebrano 12 map mentalnych.

7 R. Proczek, *Kevin Lynch – Obraz Miasta*, Portal o urbanistyce i gospodarce przestrzennej, <http://urbnews.pl/ksiazka-kevin-lynch-obraz-miasta/> dostęp: 14.12.2019.

8 M. Stettner, *Wizja miasta według społeczności Kątów Wrocławskich*, *Architecturae et Artibus*, 1/2016.

9 A. Wieszaczewska, M. Sztark, *Metody animacyjno - diagnostyczne w pracy nad potencjałem rozwojowym i turystycznym miejsc*, [w:] K. Kamińska [red.] *Czytanie miasta: badania i animacja w przestrzeni*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2017, s. 241.

b) Metoda „Pamiętam, że”, zaadaptowana m.in. przez autorów monografii: „Wrocław. Pamiętam, że...”¹⁰ nawiązuje do książki „Pamiętam że” G. Pereca. Autor zapisywał przez wiele lat spontaniczne zdania, wspomnienia związane z jego życiem i układał je w ciągi zdań. Na przykład: „Pamiętam, że przed wojną obowiązywało ustalenie, że Jean Gabin musi umrzeć pod koniec każdego filmu.”

„Pamiętam, że Voltaire to anagram nazwiska Arouet L(e) J(eune), jeśli zamiast U wstawi się V, a J zastąpi się przez I.”

„Pamiętam radio kryształkowe.”

„Pamiętam, że na kolei była także trzecia klasa.”

„Pamiętam watę cukrową na festynach ludowych.”

W toku działań opisywanych w niniejszym raporcie zebrano 58 wspomnień mieszkańców hotelu i jego okolicy

c) Pamiętniki etnograficzne – jest to metoda badań etnograficznych polegająca na zbieraniu obserwacji oraz obserwacjach uczestniczących przez 3 animatorów – badaczy. Stają się oni nie tylko obserwatorami, ale uczestnikami badanych zjawisk.

Opisywane powyżej metody połączone były z działaniami aktywizującymi mieszkańców. Pierwszym elementem, poprzedzającym okres rozpoczęcia badań była organizacja paczek świątecznych dla osób potrzebujących wsparcia, w których pakowaniu i roznoszeniu pomagali niektórzy mieszkańcy. Jednocześnie podczas zapisów można było zaobserwować pomoc sąsiedzką, zapisywanie osób niemobilnych i późniejsze dostarczanie im paczek. W sumie zgłoszono do paczek 60 mieszkań. Drugim elementem były spotkania wokół ping ponga połączone z indywidualnym zapraszaniem, organizowane w okresie kwiecień-czerwiec i wrzesień – listopad, co dwa tygodnie w soboty. Podczas spotkań można było napić się kawy, wypożyczyć gry planszowe lub zagrać w nie na miejscu, pograć w ping ponga lub piłkarzyki. Spotkania nie cieszyły się dużym zainteresowaniem pomimo początkowego informowania o nich za pomocą plakatu w hotelu, przychodziły tylko osoby indywidualnie zapraszane, a często nikt. Trzecim były indywidualne wizyty i zapraszanie na wydarzenia np. wykład o wychodzeniu z długów. Czwartym elementem była współorganizacja grilla sąsiedzkiego z pomocą grupy wolontariuszy. Kilkoro aktywnych mieszkańców pomagało przy organizacji i obsłudze imprezy, noszeniu stołów, jedzenia,

¹⁰ Zob. *Wrocław. Pamiętam, że...*, Praca zbiorowa, Fundacja na Rzecz Kultury i Edukacji im. T. Karpowicza, Wrocław 2015.

zapraszaniu mieszkańców. Ich wkład został też wspomniany na plakacie, co miało bardzo ważny wydźwięk dla społeczności lokalnej i potencjalnego stygmatu osób mieszkających w hotelu. Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, a fakt, że mieszkańcy hotelu socjalnego je współorganizowali nie było „odstraszające” dla innych Brochowian. W toku prowadzenia badań zaobserwowano liczne trudności w aktywizowaniu mieszkańców, co wynikać może ze skali problemów społecznych z którymi muszą się oni mierzyć.

Analiza zebranego materiału

I Pamiętniki etnograficzne

Pamiętniki etnograficzne zbierane były przez trzy badaczki. Polegały na zapisywaniu własnych obserwacji i przemyśleń związanych z wizytami w hotelu. Każdy z pamiętników cechuje się indywidualnym stylem i podejściem. Od surowego, mało emocjonalnego stylu Badaczki 1, przez snuce opowieści przez Badaczkę 2, aż po refleksje Badaczki 3. Pomimo obszernego zakresu, zebrany materiał uporządkować można w kontekście następujących zagadnień, które pojawiały się w pamiętnikach.

A) sąsiedzkość i pomocność jako potencjał mieszkańców

Wszystkie badaczki zwracały uwagę na potencjał jaki tkwi w mieszkańcach jako sąsiadach. Łączy ich często więcej, niż ludzi w “zwyczajnym” bloku - mają bowiem wspólne kuchnie i łazienki. Ich mieszkania są ponadto bardzo małe, co sprzyja spędzaniu czasu w miejscach wspólnych lub na korytarzach. Badaczki pisały o wsparciu pomiędzy ludźmi, które mogą zaobserwować: “To co dało się zauważyć i było bardzo budujące, to że między niektórymi osobami są dobre, zażyłe relacje - pomoc sąsiedzka, rozmowy, zaufanie. Z pewnością wypracowane przez lata. Mimo, że każda z tych osób ma osobą historię, osobny problem z którym walczy”(Badaczka 2). W sposób bardziej zdystansowany o podobnych obserwacjach pisała Badaczka 1: “Z moich obserwacji wynika, że poziom integracji mieszkańców hotelu socjalnego jest dość wysoki. Osoby znają się z widzenia, wiedzą gdzie kto pracuje. Często pomagają sobie w drobnych sąsiedzkich sprawach. Podczas rozmowy w kuchni (trwała jakieś dwie godziny) Pani J. przyszła po psa Pani H., która ma problemy z chodzeniem, inna Pani przyniosła sąsiadce zakupy sąsiadce, a ktoś zapytał czy wiadomo co się dzieje z Panem J. bo dawno go nie widział”. Badaczka 3 pisała w podobny sposób o sąsiedztwie w bloku: “Poznaliśmy kilkoro mieszkańców. Okazało się, że na danym piętrze sąsiedzi dość dobrze się znają. Niewielkie mieszkania sprzyjały wychodzeniu na korytarz. Powyżej

pierwszego piętra łazienki i kuchni były wspólne, co dodatkowo sprzyjało zawieraniu znajomości”.

Wsparcie, które okazują sobie sąsiedzi polega też na dzieleniu się swoim potencjałem, wykorzystywaniu zasobów, aby wesprzeć innych: “Zwróciłam uwagę, że bardziej aktywne jednostki (pracujące, uczestniczące w życiu sąsiedzkim, wspierające starszych i schorowanych sąsiadów) przyciągają do działań (samym w nich uczestnictwem) osoby nieśmiałe i wycofane.” pisała Badaczka 1. Choć bliskość i sąsiedzkość mieszkańców sprzyjało budowaniu więzi, czasem powodowało też trudność, odbierało prywatność. O tych zagrożeniach wspominała w swoim pamiętniku Badaczka 3: “Pomyślałam, że mieszkańcy bloku też żyją w pewnego rodzaju tymczasowości. W niej znaleźli metodę na codzienne funkcjonowanie, jednak musi to być trudne. W tak małej przestrzeni zorganizować swoje codzienne życie, dzielić kuchnie i łazienki z innymi. Trochę jak w akademiku. Sprzyjało to budowaniu więzi sąsiedzkich, ale z drugiej strony pozbawiało prywatności.”

B) Umiejętność stworzenia atmosfery ciepła i intymności

Kolejnym potencjałem, który wynika z pamiętników badawczych jest umiejętność stworzenia przez mieszkańców atmosfery ciepła i intymności w trudnych skądinąd warunkach, w otoczeniu wielu osób uzależnionych od alkoholu, dotkniętych licznymi problemami społecznymi. Część z prowadzonych badań odbyła się w kuchni podczas wspólnego gotowania mieszkańców. Badaczka 2 pisała: “Centralnymi miejscami w hotelu są kuchnie, jedne wyglądają jak pobojoywiska i opuszczone pomieszczenia, ale są też takie, w których przyjemnie pachnie i atmosfera jest cieplejsza. Taka kuchnia znajduje się na pierwszym piętrze, gdzie „rządzi” Pani J. Panią J. i Panią M. spotkałyśmy właśnie w kuchni, gdzie akurat toczyła się walka z naleśnikami. Poczułam się jak u babci w kuchni.” O innych badaniach, w innej kuchni ta sama badaczka pisała: “[Jego słowa] potwierdziła Pani, która siedziała z nami w kuchni. Z pieca unosił się piękny zapach pieczonego kurczaka.”. Doświadczenie gościnności mieszkańców dzieliły również inne badaczki: “Bardzo

sympatyczne spotkanie w kuchni. Dwie panie smażą naleśniki, palą papieroski, gadają. Można się dosiąść i pogadać. Jak koleżanki z akademika, każda wyszła ze swojego pokoiku.” (Badaczka 3), “Pan J., otwiera z uśmiechem na ustach i zaprasza do środka. Proponuje kawę. Podczas parzenia i picia trochę rozmawiamy. Następnie przechodzimy do tworzenia mapy.” (Badaczka 1)

Doświadczenia gościnności i otwartości mieszkańców budowały u badaczek pozytywny wizerunek osób mieszkających w hotelu. Choć sami mieszkańcy często mówili o swoich sąsiadach negatywnie, wspominając liczne trudności, jakich doświadczają z ich strony, to dla samych badaczek ważnym aspektem badań były pozytywne doświadczenia ze strony mieszkańców: “[Osoba badana] O innych mieszkańcach hotelu za każdym razem wypowiadała się *pijacy, plotkarze*. Nadmieniła, że na trzecim piętrze jest *gość*, który terroryzuje piętro. Było to bardzo w opozycji do ludzi, których dotąd udało mi się poznać, którzy wydawali się być otwarci i taktowni...” (Badaczka 2)

C) Hotel jako miejsce niebezpieczne

Z wcześniejszych badań wynikało, że część mieszkańców oraz osoby pracujące w okolicy hotelu postrzegają go jako miejsce niebezpieczne. We wszystkich pamiętnikach pojawiło się nawiązanie do tego wyobrażenia i osobiste doświadczenia badaczek związane z poczuciem bezpieczeństwa. Badaczka 3 pisała “Pierwsze wejście do hotelu socjalnego poprzedzone było rozmowami z osobami pracującymi w okolicznym środowisku. Dowiedziałam się, że jest to miejsce niebezpieczne, którego osoby mieszkające dookoła się obawiają. Że jest to miejsce w jakiś sposób nieprzewidywalne. Spotkałam się ze zdziwieniem i pewnego rodzaju niepokojem o mnie – czy to na pewno odpowiedzialne, że chcę tam chodzić sama, jestem przecież młodą kobietą, może mi się coś stać (...) Pamiętam, że pierwszy raz weszłam do hotelu z osobami pracującymi w okolicy w asyście ich mężów, ponieważ one same bały się tam wejść. Rozumiem to”. Podobne doświadczenia miała Badaczka 1 “Nie bałam się chodzić po hotelu. Mąż bał się o mnie. Uważał, że lepiej gdybyśmy chodziły razem. On miał obawy, ja nie. Raz spotkała mnie pijacka awantura ojca z synem. Nie wiedziałam co robić, myślałam, że może potrzebna będzie interwencja. Raz mąż wysłał bezdomnego ze mną, bo się bał. Zastanawiałam się ile to musi generować poczucia strachu u mieszkańców.”. W toku prowadzenia badań, żadnej z badaczek nie spotkała sytuacja

bezpośredniego zagrożenia. Choć wspominały, że niektórzy mieszkańcy kłócili się ze sobą, nigdy nie zetknęły się z agresją słowną lub fizyczną. Doświadczenie poczucia bezpieczeństwa w hotelu towarzyszyło wszystkim badaczkom, choć nie było pozbawione wątpliwości. Dwie badaczki opisały sytuację, gdy rozdzieliły się w hotelu, choć był to środek dnia, a osoby badane był już im wcześniej znane, to było to dla nich ważne doświadczenie. Badaczka 3 pisze o nim ze swojej perspektywy: “Postanowiłyśmy się rozdzielić – N. robiła mapy, ja poszłam do Centrum. Byłam tym zestresowana. Choć mnie samej nie spotkało w hotelu nic niebezpiecznego, zastanawiałam się czy mogę i powinnam zostawić tam N. Czułam się za nią odpowiedzialna. Pomimo moich wielu doświadczeń, nie chciałam „zmuszać” innej osoby, do tego by na siłę czuła się w hotelu bezpiecznie. “. Swoją perspektywę Badaczka 2 opisuje następująco: “Ja zostałam w hotelu, a H. poszła z chłopakami do Centrum. Jednak przed tym trzy razy spytała się mnie czy mogę i chcę sama tam zostać. Nie czułam żadnego zagrożenia, czułam się tam dobrze, bezpiecznie. Pierwszą mapę tworzyłam z Panem, który wydawał się być bardzo miłym i otwartym człowiekiem”. Choć niewątpliwie w hotelu zamieszkują osoby przejawiające agresję, wobec badaczek nigdy nie miało to miejsca. Badania prowadzone były zazwyczaj w parze, jednak poprzez zbudowanie więzi z niektórymi mieszkańcami, dla samych badaczek hotel przestał być przestrzenią niebezpieczną.

D) Ambiwalentny stosunek mieszkańców do osób z zewnątrz

W większości przypadków mieszkańcy, którzy uczestniczyli w badaniach byli ciepli i chętni do rozmowy, z drugiej zdarzało się im odwoływać spotkania. W związku ze specyfiką pracy w środowisku, możliwe było, że mieszkańcy będą odwoływać umówione aktywności lub nie pojawiać się na nich. Zdarzało się to również badaczkom: “Przyjechałam w niedzielę tak jak się umówiliśmy, niestety pomimo kilku moich telefonów nikt się nie pojawił. Nie ukrywam, że trochę się tego w tamtym momencie spodziewałam.” (Badaczka 2), “[Mieszkańcy] Wielokrotnie odwoływali spotkania, często z powodu konieczności odpoczynku po wypiciu” (Badaczka 1). O swoich doświadczeniach pisze też Badaczka 3 “Gdy przyszłam na spotkanie, pani była już zapakowana do wyjścia na zakupy. Nie chciała rozmawiać, mówiła, że myślała, że nie chodzi o mapę okolicy. Mówiła, że nie zna okolicy, że jest tak naprawdę z Psiego Pola, nie z Brochowa. Była jakby zła na

mnie. Pytała czy w tym roku też będą organizowane paczki. Wyszła. Szkoda. Było mi przykro. Zastanawiałam się dlaczego osoba, która kiedyś chyba najbardziej ze wszystkich chciała zmienić coś w hotelu nie chce spokojnie rozmawiać.”

Badaczka 1 również pisała o trudnych doświadczeniach w nawiązywaniu pierwszych kontaktów z mieszkańcami: “Część mieszkańców zgodnie z moimi obawami niestety była mocno wycofana i niechętna do nawiązania współpracy. Pierwszy kontakt bywa trudny. Zaprosiłam ich na następny turniej piłkarzyków aby móc nawiązać relację w bardziej otwartym społecznie miejscu. W mojej ocenie deklaratywność osób z którymi rozmawiałam była na wysokim poziomie. Zobaczmy. Nie chcę z góry tworzyć założeń”

E) Wrażenie jakie robi hotel

Zarówno w odbiorze mieszkańców, jak i badaczek hotel jest miejscem zdewastowanym i wymagającym remontu. Badaczka 2 opisuje swoje pierwsze wrażenia następująco: “hotel robi złe wrażenie, jest brudny i zniszczony, ale z zewnątrz sam blok nie budził we mnie żadnych negatywnych emocji, brudny, ale nic szczególnego. Szczerze przyznam, że nie miałam wyobrażeń przed tą wizytą jak hotel wygląda w środku, też nie za dużo na jego temat wiedziałam. Kiedy weszliśmy do środka pierwsze co mnie przywitało to nieprzyjemny zapach tytoniu połączony z brudem. Pomazane, brudne ściany, puste puszki po piwie na skrzynce gazowej, niedopałki papierosów na ziemi. [...] Kiedy wyszliśmy z hotelu pomyślałam: <<O Boże, naprawdę można żyć w takich warunkach...>>, jeszcze nie zdając sobie sprawy jak wyglądają poszczególne pokoje i miejsca sanitarne...”. Badaczka 3 też dostrzegła poziom porządku w hotelu, jednak nie było to dla niej na tyle poważne doświadczenie. Pisała “Gdy [pierwszy raz] weszliśmy zawiesiliśmy plakaty, a ja nie widziałam niczego niepokojącego. Brudne korytarze i nieprzyjemny zapach, ale taki stan można zastać na wielu innych korytarzach wrocławskich kamienic. Poznałam ochroniarzy budynku, którzy mieli swój pokój na parterze. Byli uprzejmi. Rzadko z niego wychodzili. Zastanawiałam się gdzie jest to czyhające na mnie niebezpieczeństwo – nie mogłam go zauważyć. Nie czułam się tam ani dobrze, ani źle – ot, blok jakich wiele, może trochę bardziej brudny.” Badaczka 1 również zauważała stan hotelu, jednak nie skupiała na nim dużej uwagi: Wspólnym doświadczeniem badaczek jest fakt, że niektóre mieszkania są zadbane i posprzątane. Zdewastowane korytarze nie są reprezentatywne dla wszystkich mieszkań.

F) Niepokój związany z robactwem

Z badań potrzeb mieszkańców wynikało, że dla wszystkich osób wypowiadających się ogromnym problemem w hotelu socjalnym była obecność robactwa. Dwie badaczki opisały ten problem w pamiętnikach. Dla nich samych również był to problem. Miały obawy dotyczące przeniesienia robactwa do własnych domów. Badaczka 3 pisała: “To, co robi na mnie duże wrażenie to beztrąsko spacerujące po korytarzach karaluchy. Dookoła niektórych mieszkań wykonano ochronę z dwustronnej taśmy klejącej, do której przyklejają się pluskwy, karaluchy i prusaki. Robi to na mnie mocne wrażenie. Największym zagrożeniem w hotelu byli nie agresywni ludzie, ale pluskwy. Ze wszystkich robaków, które można było tam spotkać, to one były najgorsze. Gdyby rozniosły się w moim mieszkaniu, musiałabym wyrzucić meble. Na szczęście nie przenoszą się tak łatwo jak ospa wietrzna. Tym niemniej współczułam tego mieszkańcom. Z wielu rzeczy być może tego najbardziej. Że kiedy do ich posprzątanym przeciw domów przychodzą goście, gdzieś z tyłu głowy i tak mają obawę przed robakami.”. Zarówno Badaczka 2 jak i Badaczka 3 opisywała sytuacje, w których obawiały się, że po spotkaniach z mieszkańcami przeniosą robaki do domu. Badaczka 2 pisała: “W głowie toczyły mi się myśli, że robactwo weszło mi już z pewnością do torby, którą notabene miałam na ziemi i przyniosę je do swojego domu”, a Badaczka 3: “W domu przeszukałam torebkę, ale jeszcze przez kilka dni miałam lęk, że niektóre robaki weszły pod podszewkę. Pomyślałam o tym, jak trudno jest żyć w takim świecie”. Pomimo tego, że mieszkańcy przy wsparciu MOPSu podejmują wysiłek walczenia z robactwem, jego obecność jest wciąż poważnym i nagłym problemem.

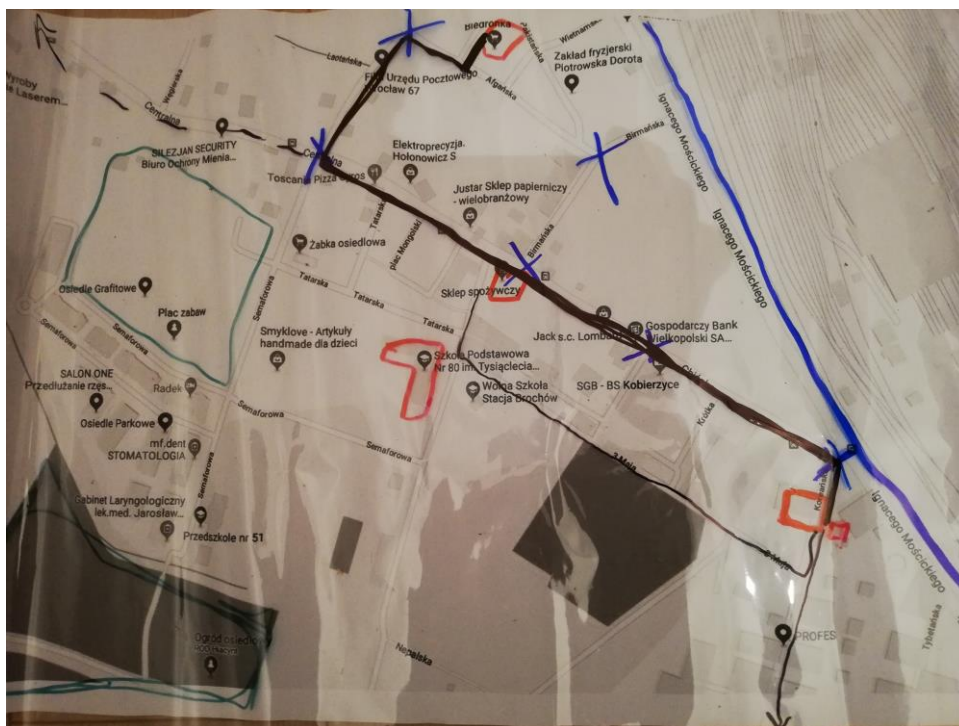
II Warstwowe mapy mentalne

W toku prowadzonych badań zebrano 12 map mentalnych z zaznaczonymi drogami (czarne linie), węzłami (X), punktami orientacyjnymi (czerwone), obszarami (zielone) i krawędziami (niebieskie linie) według klasyfikacji K. Lyncha. Mieszkańcy byli zazwyczaj chętni do współpracy i opisu wyobrażeń o najbliższym otoczeniu. Niektórzy odmówili udziału w badaniu – jedna osoba po tym, gdy dowiedziała się na czym ono polega. Na podstawie zebranych map można wysnuć następujące wnioski dotyczące osób badanych:

- Biedronka stanowi główny punkt orientacyjny, pewnego rodzaju “centrum okolicy” - na każdej mapie znajduje się sklep sieci Biedronka. Dla większości osób badanych była pierwszym elementem, w o którym wspominali jako najważniejszym punkcie w okolicy - częściej niż ich własny dom. Jest to jedyny duży sklep na Brochowie. W toku poprzednich badań, zarówno przy badaniu potrzeb, jak i audiodeskrypcji, mieszkańcy wspominali o Biedronce, jako miejscu do którego często uczęszczają oraz przyznawali, że brakuje im innego sklepu.
- Najczęściej uczęszczaną drogą przez mieszkańców, pewnego rodzaju najważniejszą trasą na osiedlu jest droga z domu do Biedronki – ul. Chińska - Birmańska - Semaforowa. Niektórzy mieszkańcy, o mniejszej mobilności, przemieszczają się do Biedronki autobusem przez ul. Mościckiego. Wyznaczenie tej trasy to element każdej mapy.
- Drugim ważnym punktem orientacyjnym jest pętla autobusowa (pętla Brochów) przy ul. Chińskiej. Jest pewnego rodzaju “wylotem” z Brochowa, w stronę innych punktów usług lub w celu odbycia wizyt u rodziny lub znajomych
- Ważne węzły, zaznaczane przez większość mieszkańców znajdują się na drodze do wspomnianej wcześniej Biedronki, w niewielkim stopniu poza tą trasą
- Granice świata lokalnego, granice mentalnej okolicy przebiegały u osób badanych indywidualnie, w zależności od innych miejsc, które są dla nich ważne. Kilka osób narysowało szkołę oraz oddalony plac zabaw, ponieważ udają się tam z dziećmi lub wnukami. Dla innych ważny był szpital, kościół lub Park Brochowski.
- Granicę świata mentalnego mieszkańców z drugiej strony wyznaczają tory. Tylko jedna z osób badanych zaznaczyła obiekt znajdujący się po drugiej stronie torów. Dla innych była to jednoznaczna granica.
- Wszystkie osoby badane zwracały uwagę na brak “niekomercyjnych” punktów orientacyjnych dla społeczności, miejsc spotkań, placów, przestrzeni społecznej “agory”
- Strefy rekreacji rozumiana według klasyfikacji K. Lyncha jako “obszary” znajdują się w oddaleniu od hotelu, są to Park Brochowski oraz placyk koło Biedronki, na którym jednak brakuje elementów małej architektury.
- Mieszkańcy zaznaczali swój dom jako punkt orientacyjny, jednak często dopiero po narysowaniu sklepu Biedronka
- Obszary ogórków działkowych są przez badanych mieszkańców nieużywane, nieznane -

zarówno ogródki między ul. Chińską a Mościckiego, jak i dalsze ogródki przy ul. Mościckiego; podobnie Park Koreański, pomimo tego, że jest bliżej, nie był wspominany jako obszar ważny dla mieszkańców

Mapy prezentują dość zbliżony świat, przez co pokazują, że mieszkańcy niewiele czasu spędzają poza hotelem, są bardziej “z hotelu”, niż “z Brochowa”. Można podać tu przykład jednej z mieszkanki, która odmówiła wykonania mapy okolicy, bo pomimo tego, że od wielu lat mieszka w hotelu socjalnym, to dalej postrzega siebie jako osobę z Psiego Pola, a nie z Brochowa. Badani mieszkańcy nie penetrują najbliższej okolicy - wychodzą z psami tylko na skwer pod hotelem, korzystają z usług i tam wyznaczają szlaki swoich poznawczych wędrówek. Nie zapuszczają się dalej. Korzystają z przychodni, lombardu, poczty – i tam tylko się udają. Nie angażują się w życie osiedla, niektórzy nie rysowali na mapie nawet najbliższego hotelowi centrum.



Mapa mentalna wraz ze wzorem okolicy – fot. Hanna Achremowicz



Zebrane mapy ułożone warstwowo – fot. Hanna Achremowicz

III “Pamiętam że...”

Wspomnienia mieszkańców zbierane były metodą “Pamiętam, że...”. W ten sposób uzyskano 58 odpowiedzi. Osoby badane chętnie udzielały brały udział w badaniu, choć dla niektórych zadanie było trudne, początkowo nie wiedzieli co odpowiedzieć.

Najczęściej pojawiającymi się zdaniami, wspomnieniami były nawiązania do wiejskiego czy małomiasteczkowego stylu Brochowa. Osoby badane mówiły m.in.. “ Pamiętam, że była to spokojna wieś, osobne miasteczko”, “Brochów został częścią miasta dopiero w latach '50 XX wieku”, “na Brochowie było trochę jak w małymi miasteczku, mały rynecek”, “na Brochowie było trochę jak na wsi”, “tu na placu obok były kury i świnię, zabijali je na podwórku (ul. Koreańska)”. Odpowiedzi dotyczące małomiasteczkowego stylu osiedla wyrażone były mniej lub bardziej wprost, np. poprzez stwierdzenie “Pamiętam, że od zawsze wszyscy się znają”. Osoby badane mówiły również o pozytywnej atmosferze, którą pamiętają od dawna: “Pamiętam, że na Brochowie spędziłam dzieciństwo u dziadków, bawiliśmy się dużo na dworze”, “Brochów od zawsze kojarzył mi się ze spokojem! Mieszkam tu od lat '80”, “W dzieciństwie jeździła jedna syrenka na

Brochowie i to był jedyny samochodów na Brochowie, więc bawiliśmy się na ulicy (lata '60)", "od zawsze jest miło i dobrze", "od kiedy tu mieszkam (7 lat) jest mi tu dobrze".

Drugim elementem pojawiającym się często w wypowiedziach osób badanych było stwierdzenie, że na ich oczach Brochów przeobraża się z małego "miasteczka" w większe osiedle. Związane jest to z rozbudową mieszkalnictwa i wzrostem liczby mieszkańców: "Pamiętam, że Brochów od zawsze była to miła dzielnica, która się rozbudowuje, przybywa ludzi", "Na Brochowie zawsze jest spokojnie, teraz jest bardziej może niespokojnie, bo jest więcej mieszkańców, ale jest spokojniej niż w centrum", "było bardzo dużo zieleni, a teraz ginie, bo wszędzie powstają TBSy", "na początku było dużo zieleni", "było mniej ludzi", "na Brochowie było dużo dużej zieleni. Teraz rosną parki i place zabaw. Teraz się zaczyna dziać, kiedyś się nic nie działo.". Pojawiło się też jedno nawiązanie do trudności komunikacyjnych związanych z rozrostem osiedla: "Pamiętam, że było mniej korków i samochodów – teraz nie mogę wyjść". Jeden z mieszkańców nawiązywał do bardzo wczesnych wspomnień - przeprowadzki na Brochów zaraz po wojnie. Mówił: "Pamiętam, że jak się wprowadziliśmy kiedy miałam 2 lata wszystko było porozwalane, w naszym budynku mieszkały tylko 3 rodziny, na 14, sąsiadka trzymała krowy; był piękny basen z trampoliną, brodzik, dancinng na basenie, ślady po czołgach".

Trzecim elementem, który pojawiał się w kilku wypowiedziach osób badanych było wspomnienie brochowskiego basenu. We wszystkich przypadkach myśl ta pojawiała się spontanicznie, od razu po wypowiedzeniu słów "Pamiętam, że.... był basen!". Dwie osoby rozwinęły bardziej tę wypowiedź, mówiąc, "Pamiętam, że był basen Grzybek, a jak zamknęli ten basen to chodziliśmy tam z moim chłopakiem i się całowaliśmy" oraz "był na Brochowie klub, basen, bilard, a teraz nie ma".

Brochów znany jest z tego, że zamieszkuje go mniejszość romska i funkcjonuje romski zespół muzyczny. Nawiązanie do tego faktu pojawiło się również podczas zbierania wspomnień. Mieszkańcy wspominali "Pamiętam, że na Brochowie zawsze byli Cyganie" lub nawiązywali do dawnych wspomnień z ich udziałem: "Pamiętam, że tu gdzie Biedronka stał ratusz i jak miałam 7 lat to poszło ze mną 3 Cyganów oglądać miny – zaważyło się i jedną Cygankę zabiło. Ja się z Cyganami wychowałam". Dwoje mieszkańców wspominało swoje własne zaangażowanie w działania romskiego zespołu, mówiąc "Pamiętam, że mieliśmy na świetlicy zespół Cygański – dziś już jesteśmy na to za starzy", "na Brochowie była drużyna Holepa na Hane (zapisane ze słuchu) - romska".

Innym znaczącym dla Brochowa elementem jest stacja kolejowa “Wrocław Brochów” i częste przejazdy pociągów. Sam hotel socjalny powstał pierwotnie jako mieszkania dla pracowników kolei. W wypowiedziach osób badanych nawiązania do tego faktu pojawiły się dwukrotnie: “Pamiętam, że jest dużo pociągów” oraz “pracowałem kiedyś jako kolejarz”.

Poza pociągami, elementem znaczącym w krajobrazie Brochowa jest obecność szpitala. Jest to jedna z czterech placówek medycznych, w których w chwili obecnej przyjmuje się we Wrocławiu porody. Nawiązanie do tego faktu pojawiło się w kilku wypowiedziach: “Pamiętam, że na Brochowie urodziłam mojego syna”, “w parku brochowskim poznałam męża, a w szpitalu urodziłam dwójkę dzieci”, “na Brochowie poznałem dziewczynę, urodził mi się syn, “na Brochowie urodziło się moje dziecko”. Nawiązanie do rodzicielstwa jako ważnego wspomnienia pojawiało się nie tylko w kontekście szpitala, ale również zmian na poziomie infrastruktury osiedla: “Pamiętam, że na Brochowie pchałam wózek z płaczącym dzieckiem po niebrukowanej drodze – dziś jej już nie ma”.

W wypowiedziach osób badanych, co szczególnie widać było podczas tworzenia map mentalnych oraz wcześniej podczas audiodeskrypcji przestrzeni miejsce centralne dla Brochowa zajmuje sklep Biedronka – jedyny duży sklep na osiedlu. Nawiązanie do jego istnienia pojawiło się we wspomnieniach mieszkańców dwukrotnie: “Pamiętam, że na Brochowie w Biedronce wszystko można dostać”, “głównym punktem jest Biedronka; koło kościoła była agencja towarzyska”. Mieszkańcy wspominali również sale zabaw: “Pamiętam, że na Brochowie był klub, koło szpitala (lata '80)”, “na Brochowie była jedna z największych sław tanecznych w Europie”

Odniesienia do potencjalnej złej sławy osiedla lub okolic hotelu pojawiły się dwukrotnie. Mieszkańcy mówili “Pamiętam, że jak zamieszkałam na Brochowie to bardzo się bałam, bo podobno to zła dzielnica. Poza hotelem jest ok.”, “Pamiętam, że jest dużo ludzi, duży hałas, dobra zabawa, ale nie wolno wychodzić po 22” lub też we wspomnieniu “Pamiętam, że na Brochowie były zaniedbane budynki”. Wspomnienie dotyczące niebezpieczeństwa pojawiło się też również w kontekście okresu powojennego: “Pamiętam, że w parku Brochowskim były miny koło pałacu”.

Pozytywne emocje towarzyszyły większości zbieranych wspomnień. Mieszkańcy opowiadali o różnych aspektach swojej przeszłości, ale widzieli ją w pozytywnym świetle, m.in. “Pamiętam, że na Brochowie był drużyny sportowe, dużo grałem (biegałem). Zajęliśmy jako drużyna drugie miejsce w województwie (były to szkolne drużyny)”, “Pamiętam, że na Brochowie poznałem nową kobietę”, “na Brochowie zawsze było super, mam fajny domek i fajnych

przyjaciół”, ”mieszkałam kiedyś na Powstańców Śląskich na 126 m², a dopiero tu znalazłam swoje szczęście i dobrze się czuję”.

Inne wspomnienia nawiązywały do szerokiego spektrum zagadnień: “Pamiętam, że na Brochowie był jeden autobus”, “Pamiętam, że na Brochowie było osiedle willowe”, “Pamiętam, że na Brochowie był tylko jeden sklep”, “Pamiętam, że w dużym parku na Brochowie były bobry!”, “Pamiętam, że jak byłam mała to nie było łazienek w mieszkaniach”, “Pamiętam, że była restauracja – teraz jest tylko pizzeria”, “Pamiętam, że się bawiłam w labiryncie w dużym parku”.

Podsumowanie

Podsumowując wyniki badań i działań opisywane w niniejszym raporcie, wysnuć można następujące wnioski :

- a) Jako największy potencjał mieszkańców można wskazać ich pomocniczość i kulturę sąsiedztwa. Znając się znają swoje problemy i są w stanie pomagać sobie i działać wspólnie (przykładem może być skuteczne wspólne zbieranie podpisów na liście do administracji w 2018 r., wspomniane w raporcie o potrzebach mieszkańców)
- b) Pomimo tego, że hotel jest zaniedbany i dotknięty wieloma problemami, część jego mieszkańców potrafi stworzyć w nim atmosferę domu i gościnności
- c) W przestrzeni Brochowa najważniejszym punktem dla badanych mieszkańców była Biedronka i droga do niej. Następnie okoliczne mniejsze sklepy, przystanek autobusowy. Osoby badane wspominały o innych elementach infrastruktury jak plac zabaw, poczta, lombard, przychodnia. Z badań wynika jednak, że w okolicy brakuje przestrzeni wspólnej dla mieszkańców, a jeden sklep nie zaspokaja ich potrzeb. Ich potencjałem jest natomiast to, że potrafią wspierać się w kwestii zakupów, podwozić, załatwiać dla sąsiadów różne sprawy.
- d) Badani mieszkańcy mieli pozytywne i ciepłe wspomnienia związane z Brochowem. Opowiadają o nim jako o małym miasteczku, które bardzo rozrosło się w ostatnich latach. Nieliczne osoby wypowiadały się o najbliższej okolicy negatywnie.
- e) Dla badanych mieszkańców okolicy hotel nie był miejscem znaczącym na mapie Brochowa, nie wspominają o nim często, nie stanowi żadnego rodzaju „wizytówki” Brochowa.

Aneks

Odpowiedzi „Pamiętam że....”

1. na Brochowie był drużyny sportowe, dużo grałem (biegałem). Zajęliśmy jako drużyna drugie miejsce w województwie (były to szkolne drużyny)
2. była to spokojna wieś, osobne miasteczko
3. był basen Grzybek, a jak zamknęli ten basen to chodziliśmy tam z moim chłopakiem i się całowaliśmy
4. od kiedy tu mieszkam (7 lat) jest mi tu dobrze
5. na Brochowie w Biedronce wszystko można dostać
6. było bardzo dużo zieleni, a teraz ginie, bo wszędzie powstają TBSy
7. jak się wprowadziliśmy kiedy miałam 2 lata wszystko było porozwalane, w naszym budynku mieszkały tylko 3 rodziny, na 14, sąsiadka trzymała krowy; był piękny basen z trampoliną, brodzik, dancing na basenie, ślady po czołgach
8. na Brochowie są zaniedbane budynki
9. było kino
10. tu na placu obok były kury i świny, zabijali je na podwórku (ul. Koreańska)
11. głównym punktem jest Biedronka; koło kościoła była agencja towarzyska
12. jak zamieszkałam na Brochowie to bardzo się bałam, bo podobno to zła dzielnica. Poza hotelem jest ok
13. był basen
14. na początku było dużo zieleni
15. w parku Brochowskim były miny koło pałacu
16. na Brochowie spędziłam dzieciństwo u dziadków, bawiliśmy się dużo na dworze
17. na Brochowie był jeden autobus
18. na Brochowie było osiedle willowe
19. był na Brochowie klub, basen, bilard, a teraz nie ma
20. na Brochowie był tylko jeden sklep
21. na Brochowie było dużo dużej zieleni. Teraz rosną parki i place zabaw. Teraz się zaczyna dziać, kiedyś się nic nie działo.
22. Na Brochowie był klub, koło szpitala (lata '80)
23. na Brochowie była jedna z największych sław tanecznych w Europie
24. w dużym parku na Brochowie były bobry
25. Brochów zawsze kojarzył mi się ze spokojem. Mieszkam tu od lat '80
26. Brochów został częścią miasta dopiero w latach '50 XX wieku
27. na Brochowie było trochę jak w małym miasteczku, mały rynecek
28. tu gdzie Biedronka stał ratusz i jak miałam 7 lat to poszło ze mną 3 Cyganów oglądać miny – zaważyło się i jedną Cyganek zabiło; ja się z Cyganami wychowałam
29. na Brochowie w parku był duży labirynt, można się było bawić w berka, chowanego
30. na Brochowie było trochę jak na wsi
31. na Brochowie było dużo zieleni
32. na Brochowie była drużyna Holepa na Hane (zapisane ze słuchu) - romska
33. w dzieciństwie jeździła jedna syrenka na Brochowie i to był jedyny samochód na Brochowie, więc bawiliśmy się

STOWARZYSZENIE EDUKACJI KRYTYCZNEJ, tel. 665 468 505, 721 746 038

www.edukacjakrytyczna.pl, e-mail: edukacja.krytyczna@gmail.com

<https://www.facebook.com/StowarzyszenieEdukacjiKrytycznej>

NIP: 915-17-88-858, KRS: 0000408675

na ulicy (lata '60)

34. jak byłam mała to nie było łazienek w mieszkaniach
35. jest dużo pociągów
36. na Brochowie zawsze jest spokojnie, teraz jest bardziej może niespokojnie, bo jest więcej mieszkańców, ale jest spokojniej niż w centrum
37. było mniej korków i samochodów – teraz nie mogę wyjść
38. było mniej ludzi
39. była restauracja – teraz jest tylko pizzeria
40. poznałem nową kobietę
41. od zawsze jest miło i dobrze
42. na Brochowie urodziłam mojego syna
43. na Brochowie pchałam wózek z płaczącym dzieckiem po niebrukowanej drodze – dziś jej już nie ma
44. Brochów od zawsze była to miła dzielnica, która się rozbudowuje, przybywa ludzi
45. jak się bawiłam w labiryncie w dużym parku
46. był basen
47. w parku brochowskim poznałam męża, a w szpitalu urodziłam dwójkę dzieci
48. wszyscy się znają
49. na Brochowie zawsze byli Cyganie
50. mieliśmy na świetlicy zespół Cygański – dziś już jesteśmy na to za starzy
51. na Brochowie poznałem dziewczynę, urodził mi się syn
52. mam dobrych kumpli
53. na Brochowie urodziło się moje dziecko
54. w Brochowskim kinie była złotowa
55. na Brochowie zawsze było super, mam fajny domek i fajnych przyjaciół
56. pracowałem kiedyś jako kolejarz
57. mieszkałam kiedyś na Powstańców Śląskich na 126 m2, a dopiero tu znalazłam swoje szczęście i dobrze się czuję
58. dużo ludzi, duży hałas, dobra zabawa, ale nie wolno wychodzić po 22